

HIPERSONICZNY „KINDŻAŁ” BĘDZIE WYSŁANY DO ARKTYKI?

Szef rosyjskiego sztabu generalnego generał Walerij Gierasimow poinformował, że rosyjska grupa wojsk arktycznych może zostać wzmocniona myśliwcami MiG-31K uzbrojonymi w system „Kindżał”. Norweski portal „The Barents Observer” uważa, że jest to jednoznaczne z przerzutem tych samolotów na półwysep Kola, a więc bezpośrednio przy granicy Finlandii i Norwegii.

Informację o możliwości przebazowania na Półwysep Kola samolotów MiG-31 z systemem Kh-47M2 „Kindżał” miał przekazać osobiście szef rosyjskiego sztabu generalnego generał Walerij Gierasimow w swoim wystąpieniu na temat rozbudowy strategicznych systemów uzbrojenia, przyszłości nowego traktatu START oraz rozwoju sił rosyjskich w regionie arktycznym. W rzeczywistości stwierdził on jedynie, że:

- lotniczy system raketowy „Kindżał” z pociskiem hipersonicznym jest w trakcie operacyjnej eksploatacji próbnej;
- pocisk ten w czasie testów został wystrzelony w różnych warunkach klimatycznych, w tym w Arktyce;
- sieć portów lotniczych jest w fazie rozwoju zapewniając zwiększenie obszaru, w którym może być wykorzystywany ten kompleks raketowy.

Co ciekawe norweski portal „The Barents Observer” połączył ten raport z wcześniejszymi informacjami, że Rosjanie rozbudowują istniejące i budują nowe pasy startowe na pięciu arktycznych lotniskach „dalekiej północy”:

- w bazie lotniczej Amdierma-2 na wyspie Nowa Ziemia;
- w bazie lotniczej Nagurskoje na wyspie Aleksandra w archipelagu Ziemi Franciszka Józefa;
- w bazie lotniczej na wyspie Średnij w archipelagu Ziemia Północna;
- w bazie lotniczej na wyspie Kotielnyj w archipelagu Wysp Nowosyberyjskich;
- w bazie lotniczej na Wyspie Wrangla.

Żadne z tych miejsc nie znajduje się na Półwyspie Kola. Z drugiej jednak strony przypomniano, że pierwsze testy systemu „Kindżał” w warunkach arktycznych odbyły się z wykorzystaniem samolotów MiG-31 w połowie listopada 2019 r. Myśliwce te startowały wtedy z lotniska Oleniogorsk na Półwyspie Kola, który okazał się już być gotowym na przyjmowanie samolotów przenoszących pociski hipersoniczne.

Nie były to jednak samoloty docelowo przeznaczone dla Arktyki, ponieważ jedyna jak dotąd eskadra lotnicza przystosowana do wykorzystania systemu „Kindżał” stacjonuje w Południowym Okręgu Wojskowym. Myśliwce MiG-31K przyleciały więc na lotnisko Oleniogorsk tylko na czas testów przywożąc ze sobą pełne zabezpieczenie techniczne, którego na Półwyspie Kola jak na razie nie ma. Obawy Norwegów są więc przedwczesne.

Zgodnie z przekazanymi przez agencję TASS informacjami rakiety odpalone w listopadzie br. z tych samolotów miały lecąc torem balistycznym z prędkością 10 Mach uderzyć w cel wyznaczony na poligonie Piemboj około 60 kilometrów od Workuty w pobliżu Uralu. Jeżeli myśliwce miałyby się wtedy znajdować nad Morzem Barentsa lub Białym to by oznaczało, że rakieta przeleciała ponad 1000 km.

Tymczasem przypomnijmy, że „Kindżał” to jeden z najnowszych lotniczych systemów uzbrojenia oparty o hipersoniczny pocisk, który według mediów rosyjskich „...jest samolotową wersją pocisku systemu lądowego Iskander”. Może to być więc jeden z pierwszych dowodów, że system „Iskander-M” wcale nie miał zasięgu 500 km i Rosjanie od dawna łamali nim ograniczenia traktatu INF.